

# Kastory, Andrzej

---

## "Rewolucje ludowe w Europie 1939-1948", Norbert Kołomejczyk, Warszawa 1973 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 65/3, 583-586

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Zdobi książkę 24 ilustracji, wiążących się z ikonografią kościuszkowską, też na przestrzeni lat 1794—1946. Tu również można się spierać o liczne pominięte pozycje, choć raczej należałoby chwalić reprodukcje rzeczy słabo, lub wcale nieznanych. Raz jeszcze więc trzeba powiedzieć: mamy tu do czynienia z bardzo jeszcze niedoskonałym i niepełnym, ale bardzo interesującym i ważnym przedsięwzięciem. Książka pobudza do myślenia i do dyskusji; już to samo świadczy o jej znaczeniu.

Stefan Kieniewicz

Norbert K o ł o m e j c z y k, *Rewolucje ludowe w Europie 1939—1948*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1973, s. 396.

Norbert K o ł o m e j c z y k podjął próbę przedstawienia zarysu historii politycznej Europy środkowej w latach 1939—1948. Książka obliczona jest na spopularyzowanie podstawowej wiedzy o procesach społeczno-politycznych, które zaszły w tej części naszego kontynentu. Jest to pierwsze w naszej historiografii ujęcie tego zagadnienia. Opracowania z zakresu historii krajów socjalistycznych ukazujące się w Polsce i innych krajach socjalistycznych, czy na Zachodzie cechowała zazwyczaj skłonność do traktowania każdego kraju z osobna<sup>1</sup>; utrudniało to uchwycenie wspólnych procesów, czy regularności typowych dla całego regionu.

Książka składa się z sześciu rozdziałów, przypisów, wskazówek bibliograficznych i aneksu. Jej struktura nie jest jednolita. W dwóch pierwszych rozdziałach autor przedstawia sytuację międzynarodową w okresie poprzedzającym wybuch wojny, wpływ agresji hitlerowskiej na sytuację wewnątrz-polityczną państw środkowoeuropejskich (rozdział II), węzłowe problemy historii dyplomacji okresu wojny i wreszcie społeczno-gospodarcze przesłanki rewolucji (rozdział I). Autor stawia te kwestie dbając nie tyle o ich kolejność chronologiczną co o wpływ na przebieg wydarzeń. Ze względu na popularny charakter pracy i ograniczone jej rozmiary takie ujęcie nie budzi większych zastrzeżeń, choć niejednokrotnie pozbawia czytelnika satysfakcji formułowania własnych wniosków. Układ ten stawia jednak i autora w trudnej sytuacji. Pewne bowiem problemy wyjęte z kontekstu chronologicznego są czasem mało przekonująco przedstawione, a ich dowolny układ nieco chaotyczny.

W jednym z akapitów rozdziału pierwszego autor, omawiając problem „eksportu rewolucji” (s. 13—19) stwierdza, że agresja hitlerowska doprowadziła do polaryzacji sił społecznych; poszczególne ich odłamy szukały oparcia we wschodnim lub zachodnim skrzydle koalicji.

Fakt polaryzacji społeczeństw w latach wojny nie ulega wątpliwości. Ale czy była ona bezpośrednim następstwem agresji hitlerowskiej, czy też powstania „Wielkiej Koalicji”? Obecność niemiecka, zależnie od swego charakteru, prowokowała różne reakcje. W Polsce zjednoczyła społeczeństwo w spontanicznym oporze. Na Węgrzech, w Bułgarii i częściowo w Rumunii stwarzała perspektywę odwetu, realizacji maksymalistycznych celów terytorialnych. Jest rzeczą interesującą, na ile tego rodzaju możliwości dzieliły a na ile integrowały społeczeństwa. Sytuacja uległa

<sup>1</sup> W historiografii polskiej wymieniać należy pracę zbiorową: *Europejskie kraje demokracji ludowej 1944—1948*, Warszawa 1972. Por. też pracę napisaną z udziałem autorów ze wszystkich niemal europejskich krajów socjalistycznych pod tytułem *Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944—1948*, Warszawa 1972. Spośród opracowań publikowanych na Zachodzie można przykładowo wymienić: M. Mourin, *Le drame des Etats Satellites de l'Ax de 1939 à 1945*, Paris 1957; F. Fejtő, *Histoire des Démocraties populaires*, Paris 1952; L. Nagy, *Démocraties populaires. Du bloc soviétique au communisme des patries*, Paris 1965; A. Lukacs, *The Great Powers and Eastern Europe*, New York 1953. Z próbą ujęcia syntetycznego wystąpili A. Fontaine, *Historie de la guerre froide t. I*, Paris 1965 oraz Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964.

zmianie dopiero po przystąpieniu Związku Radzieckiego do wojny. Powstała dzięki temu alternatywa — z roku na rok rosły jej magnetyczne właściwości.

Mało przekonujące jest uzasadnienie tezy o obiektywnych przesłankach rewolucji (s. 49—57). Autor stwierdza, że „przemiany rewolucyjne stanowiły w rzeczywistości prawidłowość rozwoju społecznego i narastania obiektywnych przesłanek zmian społeczno-ustrojowych”, lecz ogranicza się do analizy sytuacji wewnętrznej krajów, w których rewolucja zwyciężyła. Prowokuje w ten sposób pytanie, dlaczego „przesłanki obiektywne” przeważały na terenie Rumunii, a nie odegrały większej roli w Grecji. Sprawa jest dość oczywista i nie mogłaby budzić wątpliwości, gdyby autor przedstawił tę kwestię czy jej obiektywne przesłanki we wnioskach końcowych, po uprzednim, jasnym przedstawieniu biegu wydarzeń.

W akapicie „Mocarstwa zachodnie a wyzwolenie Europy” (s. 19—30) autor powraca do znanej teorii o zamiarach Churchilla dokonania inwazji na Europę poprzez Bałkany w celu wbicia się klinem między Związek Radziecki i Niemcy (s. 20—21). U podstaw tej teorii, sformułowanej przez zachodnią historiografię okresu zimnej wojny, leżała tęsknota Anglosasów do rzekomo zaprzepaszczonej podczas wojny możliwości osłabienia pozycji Związku Radzieckiego w Europie. Churchill, rzecz jasna myślał z obawą o politycznych następstwach radzieckiej obecności w Europie środkowej. Gdyby dysponował odpowiednimi środkami, zapewne wzięłby w rachubę tak zakrojoną operację. Bardziej przekonujący wydaje się pogląd Włodzimierza Kowalskiego, że Anglosasi środków nie mieli i jeśli przewidywali jakąkolwiek operację na Bałkanach, to przy wykorzystaniu sił Turcji, Grecji i Jugosławii, z udziałem nie więcej jak dwóch dywizji anglosaskich. W takich warunkach cele operacji musiałyby być ograniczone do „zwolnienia” armii radzieckiej z obowiązku wyzwolenia Grecji, Jugosławii, Bułgarii i być może Węgier<sup>2</sup>.

Brytyjczycy starać się więc mogli o ograniczenie swobody działania Związku Radzieckiego na obszarze Europy środkowej nie tyle na płaszczyźnie strategicznej, co dyplomatycznej. Z tego też punktu widzenia ocenia się zazwyczaj poruszony przez autora problem podziału sfer wpływów (s. 44—47). Idzie tu zwłaszcza o rozmowy prowadzone z inicjatywy Londynu pomiędzy dyplomatami radzieckimi i brytyjskimi, poczynając od maja 1944 r., na temat wyłącznej odpowiedzialności militarnej na bałkańskim teatrze operacyjnym.

Postępy letniej ofensywy armii radzieckich na Bałkanach (30 sierpnia armia radziecka w Bukareszcie, a 15 września w Sofii) mogły zdaniem dyplomacji brytyjskiej przesądzić losy większej części Półwyspu na korzyść Związku Radzieckiego. W tej sytuacji Churchill pragnął ratować to, co jeszcze uratować się dało, a więc wpływy Zachodu na terenie Grecji, Jugosławii i Węgier. Stąd propozycja Churchilla z 9 października 1944, sugerująca ściśle określony podział wpływów na Bałkanach.

Sceptycyzm autora co do istnienia konkretnych porozumień w tej sprawie jest częściowo zrozumiały. Źródła są jednostronne i stronnicze. Brak wzmianki o takim porozumieniu w komunikacie, protokołach z rozmów i w ogóle w źródłach radzieckich jest argumentem niezwykle istotnym. Z drugiej jednak strony wydaje się, że porozumienie takie można było wówczas zawrzeć tylko na zasadzie *gentlemen's agreement*. Nie można przy tym wykluczyć pewnego zainteresowania Stalina jakimś porozumieniem z Brytyjczykami w sprawie Bałkanów. Obecność Armii Czerwonej w rejonie tradycyjnych zainteresowań Londynu, przy braku jakichkolwiek uzgodnień co do jego przyszłości, mogłaby bowiem narazić na szwank współdziałanie w ramach „Wielkiej Koalicji”.

Autor zwraca uwagę, że podporządkowanie Węgier, Bułgarii i Rumunii ułatwiła Rzeszy bezczynność zachodnich mocarstw oraz antyradziecka polityka tych trzech

<sup>2</sup> Wł. Kowalski, *Wielka Koalicja* t. I, Warszawa 1972, s. 564 n.

krajów (s. 62). Jest to stanowisko słuszne, choć nie wyjaśnia wszystkich motywów działania bałkańskich satelitów Rzeszy. Brak rozwiniętego na większą skalę oporu wobec kolaboracyjnych rządów świadczył jeśli nie o oprobacie części społeczeństwa, to o braku alternatywnego programu politycznego w pierwszych trzech latach wojny. Znamienne też, że począwszy od 1943 r. zaczynają się mnożyć próby nawiązania kontaktu z aliantami zachodnimi. Wreszcie armia bułgarska, rumuńska i częściowo węgierska zwróciły swą broń przeciwko Niemcom, zanim jeszcze weszły w życie układy o zawieszeniu broni z sojusznikami. Wydaje się, że pisząc o sytuacji tych krajów w przededniu wojny i podczas jej trwania należy pamiętać o tym, że nie miały one przed sobą zbyt wielkich możliwości wyboru. Mocartwa zachodnie zadokumentowały w Monachium brak zainteresowania Europą środkową; wrzesień 1939 r. dowiódł, jak mało znaczą sojusze z mocarstwami nieprzygotowanymi do wojny. Pozostawała więc możliwość podporządkowania się Rzeszy, lub też szukania pomocy w Związku Radzieckim. Na ile ta ostatnia ewentalność była realna, wydają się dowodzić losy układu o przyjaźni pomiędzy Jugosławią i Związkiem Radzieckim z 5 kwietnia 1941. O postawie społeczeństw bałkańskich satelitów Rzeszy decydował zapewne fakt, że polityka proniemiecka była nie tyle najlepszą, co jedyną możliwością ochrony pozorów suwerenności. Tak było przynajmniej do momentu wyjaśnienia się sytuacji na froncie wschodnim, gdy wyraźnie zarysowała się perspektywa klęski Rzeszy.

Pod koniec drugiego rozdziału autor przechodzi do relacjonowania wydarzeń zgodnie z układem chronologicznym. Nie oznacza to by ta część pracy była pozbawiona ocen; wręcz przeciwnie, poparte wymową faktów nabierają większej siły przekonywania.

Charakteryzując uwarunkowania przemian rewolucyjnych w Europie środkowej Kołomejczyk słusznie zwraca uwagę, że kraje tego regionu chronione były przez Związek Radziecki przed interwencją zbrojną (s. 178, 273); rewolucje powojenne przebiegały więc w atmosferze względnego bezpieczeństwa. Jest to teza słuszna, ale dla pełnego obrazu dobrze by było postawić pytanie czy zamiary interwencyjne Anglosasów, przynajmniej w okresie poprzedzającym ogłoszenie doktryny Trumana, są sprawą tak zupełnie oczywistą.

W procesie Iuliu Maniu ujawniono jego kontakty z przedstawicielami mocarstw anglosaskich w Bukareszcie. Jak można było przewidzieć, przywódcy opozycji nalegali na dyplomatów anglosaskich, by rządy ich energiczniej reagowały na umacnianie się pozycji komunistów w Rumunii.

We wrześniu 1946 r. szef misji brytyjskiej w Bukareszcie oświadczył Maniu, że w chwili obecnej znaczenie priorytetowe ma dla Anglosasów obrona Morza Śródziemnego; po Grecji i Turcji przyjdzie kolej na Koreę, Niemcy i Austrię, dopiero później na Rumunię. Szef misji Stanów Zjednoczonych wydawał się podzielać ten punkt widzenia i w swych kontaktach z Maniu zalecał cierpliwość, stanowczo odradzając uciekanie się do siły<sup>3</sup>.

Można więc sądzić, że jeśli Anglosasi przewidywali interwencję w tym rejonie, to odkładali ją na później, a na Bałkanach aktualne zainteresowania zamykali obroną interesów na terenie Grecji i Turcji. Faktycznie ingerencja anglosaska miała charakter raczej werbalny, można wręcz odnieść wrażenie, że jej głównym celem było nie tyle osiągnięcie realnych i natychmiastowych skutków, co uzyskanie alibi wobec antykomunistycznej opozycji, lub co najmniej wytworzenie wrażenia, że może ona liczyć na skuteczną pomoc Zachodu. Przy takim stosunku mocarstw anglosaskich szczególnie jaskrawo widać beznadziejność koncepcji politycznej opozycji, zakładającej powrót do władzy przy pomocy mocarstw zachodnich. Ta beznadziejność

<sup>3</sup> Centralne Archiwum PZPR, sygn. 295/XX — 76, s. 24—66: akt oskarżenia w procesie kierownictwa byłego Stronnictwa Narodowo-Chłopskiego.

musiała działać otrzeźwiająco, dla wielu ludzi stawało się oczywiste, że jedyną realną politykę reprezentują komuniści, Był to zapewne też jeden z elementów zwycięstwa lewicy.

Rozdziały IV i V autor poświęcił analizie sytuacji wewnętrznej krajów Europy środkowej. Zawierają one jasny, bardzo rzeczowy obraz zmian dokonujących się po wojnie, przebiegu rewolucji agrarnej, nacjonalizacji i innych zjawisk społeczno-politycznych. Odnosi się przy tym wrażenie pewnej izolacji tych procesów od wydarzeń międzynarodowych. Do tak zwanej „wielkiej polityki” autor powraca w ostatnim akapicie rozdziału VI, ukazując w nim główne etapy ewolucji stosunków międzynarodowych, zmierzających ku zimnej wojnie. Raz jeszcze podkreśla, że o procesach rewolucyjnych w Europie środkowej decydowały krajowe ugrupowania polityczne, czerpiące siłę z poparcia społecznego. Wydaje się jednak, że jeśli tak było w istocie, to w dużej mierze ze względu na zarysowujące się po wojnie układy międzynarodowe, uniemożliwiające „intronizację” emigracyjnych antyrewolucyjnych ośrodków politycznych.

Nie można zrozumieć wszystkich zjawisk związanych z przebiegiem rewolucji w Europie środkowej, jeśli się jej nie ukaże na szerokim tle międzynarodowym. Autor poprzez samą redakcję książki zepchnął tę problematykę na margines. Wydaje się, że na skutek tego ta interesująca praca straciła nieco ze swej siły przekonywania.

Nie mniej pozostaje nadal niezwykle wartościową pozycją. Porusza bowiem wszystkie istotne problemy związane z historią socjalistycznej Europy środkowej. Zaslugą autora jest też, że nie uchylił się od podjęcia również takich problemów, których interpretacja, ze względu na brak materiałów źródłowych i opracowań monograficznych, może budzić wątpliwości. Wszelkie kontrowersje, jakie z tego tytułu mogłyby wyniknąć, będą stanowiły istotny impuls do dalszych badań nad tą epoką.

*Andrzej Kastory*